

9028

Bibl. Jag.

III





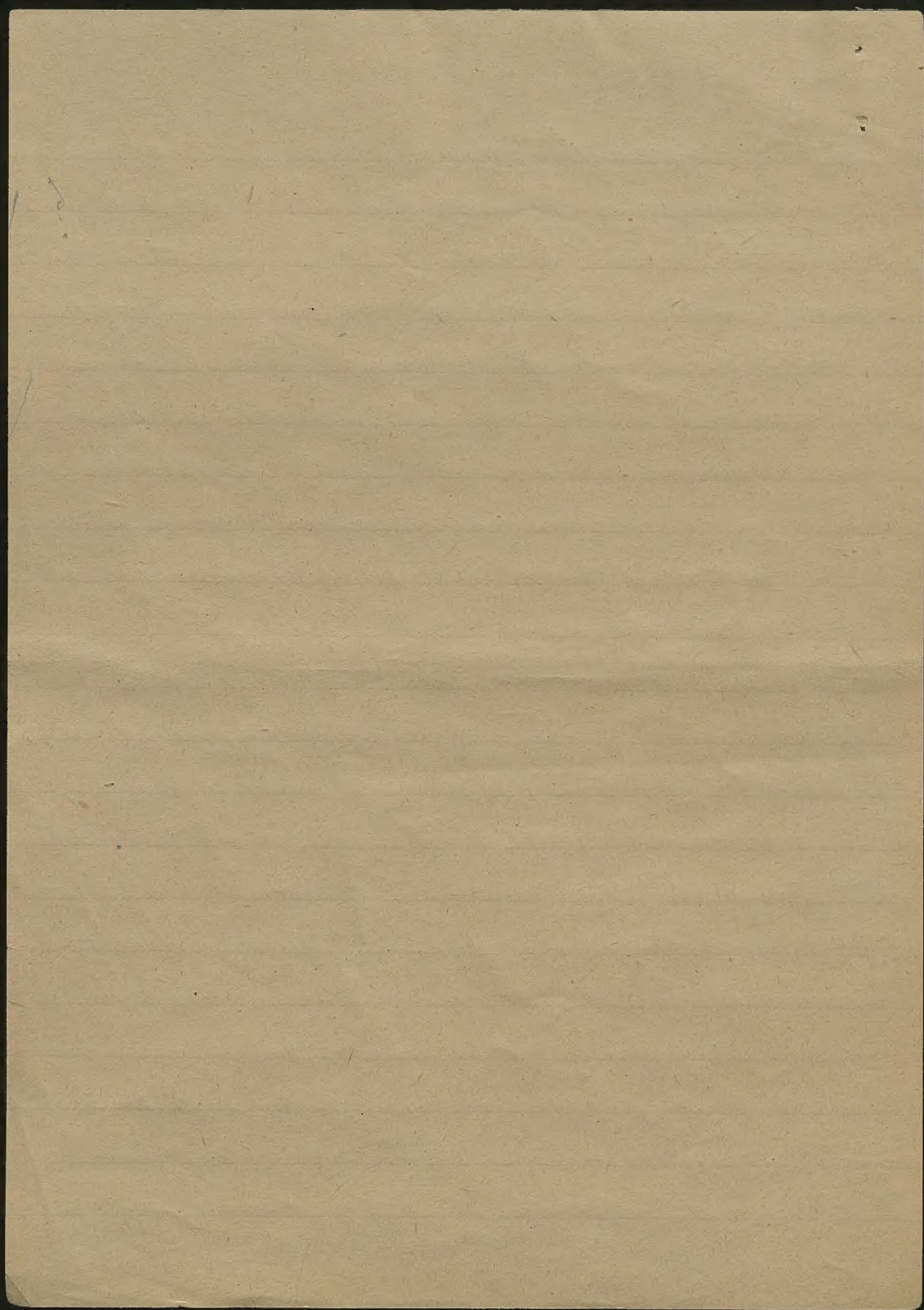
3  
Benedykt Bornstein

Metafizyka jako nauka ścisła

Sprawa, którą się tu zajmować będziemy, nie jest tylko sprawą ważną dla specjalisty Filozofa; interesuje ona - a wtąd każdym - także interesować powinna - wszystkich ludzi myślących, albo wien dotyczą z jednej strony granic poznania ludzkiego, szerszości i zasięgu ludzkiego umysłu, z drugiej zaś strony samych rozstrzygnięć poznawczych w kwestiach dla człowieka najdonioślejszych, w kwestiach właśnie metafizycznych.

Lece, co to jest metafizyka? Otóż, pierwszy filozofja "Arystotelesa, Diado, które poimny otrzymało właśnie nazwę „metafizyka”, na poprzedzającym za przedmiot nie jako specjalną dziedzinę bytu, lece to, co rozmaite dziedziny bytowe mają z sobą wspólne, a więc sam byt, byt jako taki, byt nie jeszcze nie wyspecjalizowany, byt wogóle. O bycie jest metafizyka równoznaczna z nauką o bycie czyli ontologią. Lece poza temi badaniami dotyczącymi bytu wogóle i metafizyka Arystotelesa zajmuje się jeszcze przedmioty bytami specjalnymi, bytami mianowicie bytami ostatecznymi, całościowymi, uniwersalnymi. ~~ap. bytem boskim~~. Wtedy to mamy do czynienia z metafizyką specjalną, z metafizyką w wąskim tego słowa znaczeniu, z metafizyką właściwą. Tak oto



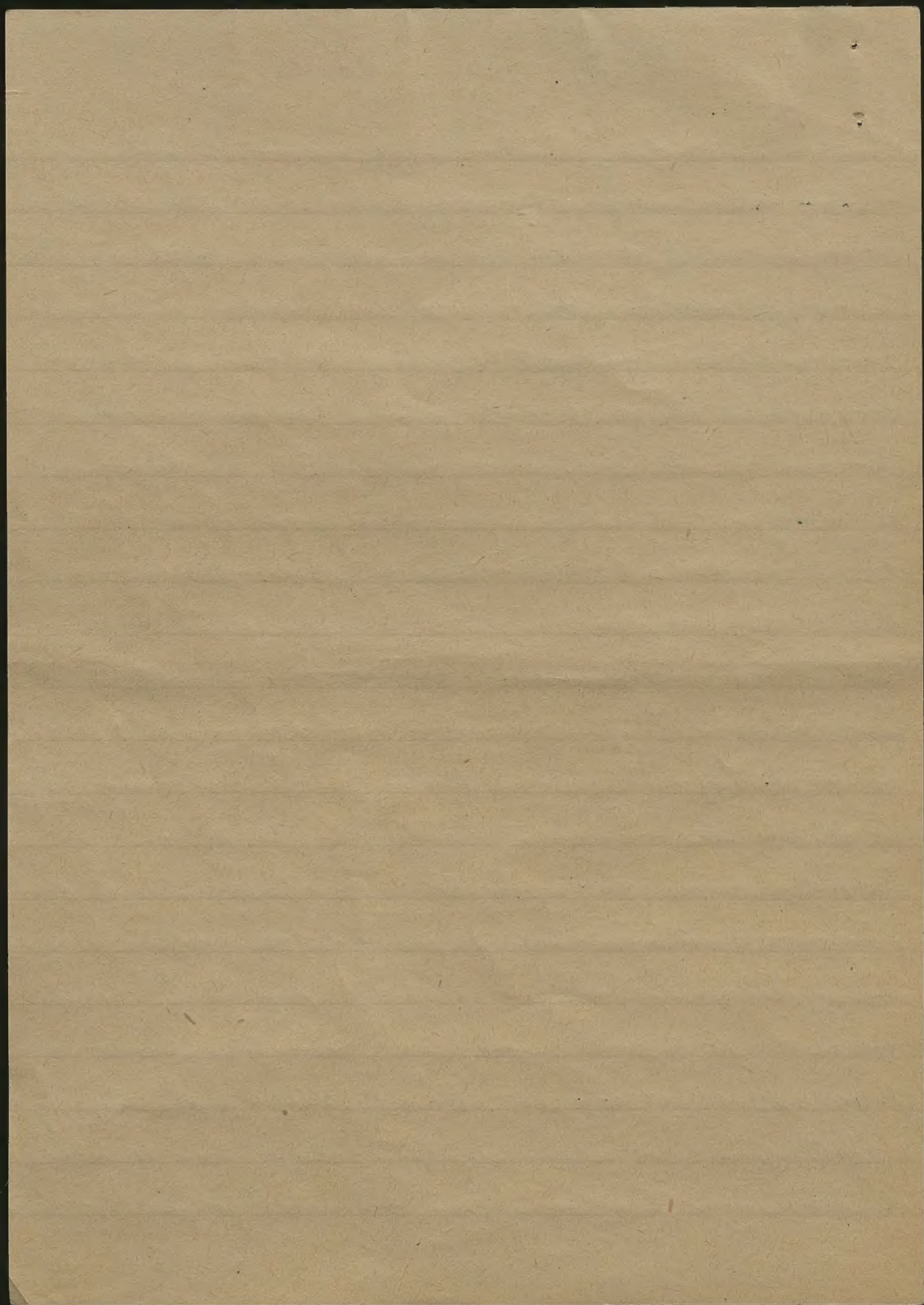




z biegiem czasu utarł się podział metafizyki na metafizykę ogólną czyli ontologię oraz na metafizykę specjalną czyli etadyczną, która obejmowała racjonalną teologię, racjonalną kosmologię i racjonalną psychologię. Ta metafizyka etadyczna, test ściśle związana z interesem poznawczym i egzystencjalnym człowieka, ta nauka też pierwszorzędnej dla niego wagi, od dawien dawna była przez teoretyków poznania kwestjonowana co do swjej powszechniej wartości, a więc co do swjej nieukłonnej słuszności. Na pytania: czy metafizyka jest nauką? czy umysł ludzki może sięgnąć aż do przedmiotów metafizycznych, pozatranscendentalnych, abstrakcyjnych i dać nam o nich pojęcie porządnie obowiązujące, pojmienie naukowe? to na pytania te odpowiadali przecie nie tylko sceptycy i empirycy - co nie jest dziwne i czego należało się spodziewać - lecz wielki dywizyj i racjonalisteci, niewystępujący w istnieniu poznania, pochodzącego z innego źródła, niż doświadczenie, w istnieniu poznania, z czystego rozumu.

Do takich racjonalistów-apriorystów należą w pierwszym rzędzie Kant, i gdy mowa o możliwości metafizyki jako nauki, nie sposób nie zatrzymać się choćby na chwilę nad jego „Krytyką czystego rozumu”. Dzieląc to stawia sobie za cel rozstrzygnięcie jednego, jedynego zagadnienia teoretyczno-poznawczego, ale także zagadnienia kapitałowego, mianowicie: czy i w jaki sposób i pod jakimi warunkami nasze poznanie niepodlegające doświadczeniu, a więc aprioryczne, może mimo to posiadać znaczenie



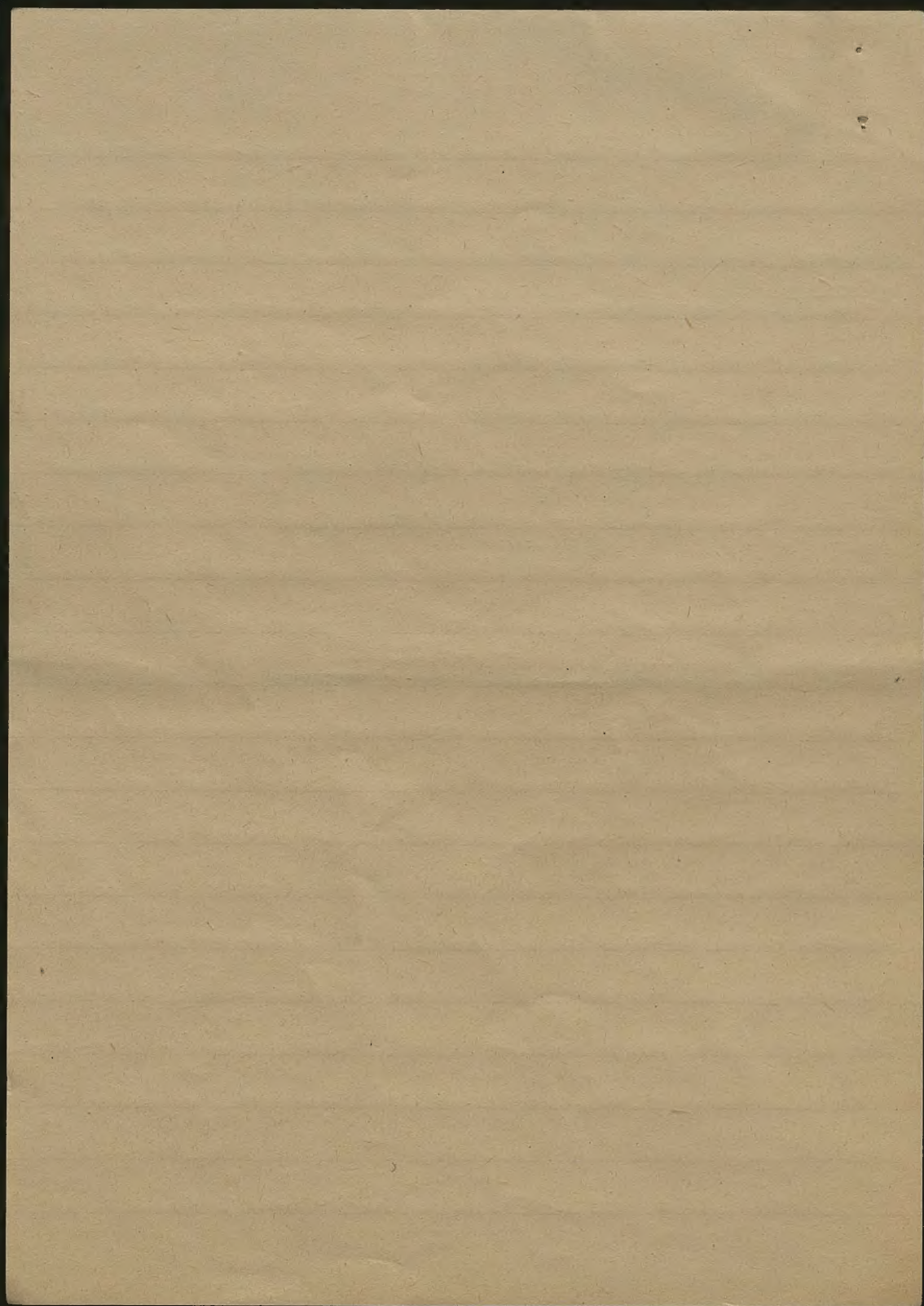




Na doświadczenie lub, ogólniej mówiąc, może mieć znaczenie przedmiotowe.  
Chodzi tu więc o to, w jaki sposób myśl nasza aprioryczna, myśl czysta  
mać wyjść z Kola czysto pojęciowego, z Kola definicji, z Kola Konwencji.  
<sup>jak również</sup>  
(nieewentualnie) tworów wyobraźni i stać się poznaniem przedmiotowym, nau-  
kowym. Trzy rodzaje takich poznań apriorycznych ma Kant; są to: matema-  
tyka, matematyczne przyrodzownictwo i metafizyka. Trzy te nauki po-  
zyskała on przed sobą, który ustanowił dla zbadania działalności czystego  
rozuumu. Akta tego sądu i jego wyroki to właśnie „Krytyka czystego rozu-  
mu”. Kant jest tu równocześnie prokuratorem, obrońcą i sędzią w jednej osobie.  
Wyrok brzmi: matematyka i matematyczne przyrodzownictwo przedstawiły  
dowód - t. zw. przez Kanta „wyrok transcendentálny” - swą przedmiotowości  
i mogą wobec tego w dalszym ciągu posługiwać się prawem tytułem  
„nauka”; natomiast metafizyka, metafizyka właściwa, oparta o  
ideę Boga, wszechświata i duszy, dowodu takiego nie zdołała przedsta-  
wić, i wobec tego zostaje pozbawiona prawa korzystania z tytułu  
nauki. Pozostaje ona wprawdzie nadal wysoce wartościowym kulturalnie  
dzieniem ducha ludzkiego do zbadania tych ostatnich zagadnień,  
ale jest to tylko prometeuszowy porzysk, skazany z góry na nieporo-  
żenie, na niemożliwość osiągnięcia obiektywnych, naukowych wy-  
ników.

Czy jednak ten wyrok „Krytyki czystego rozuumu”, usuwający



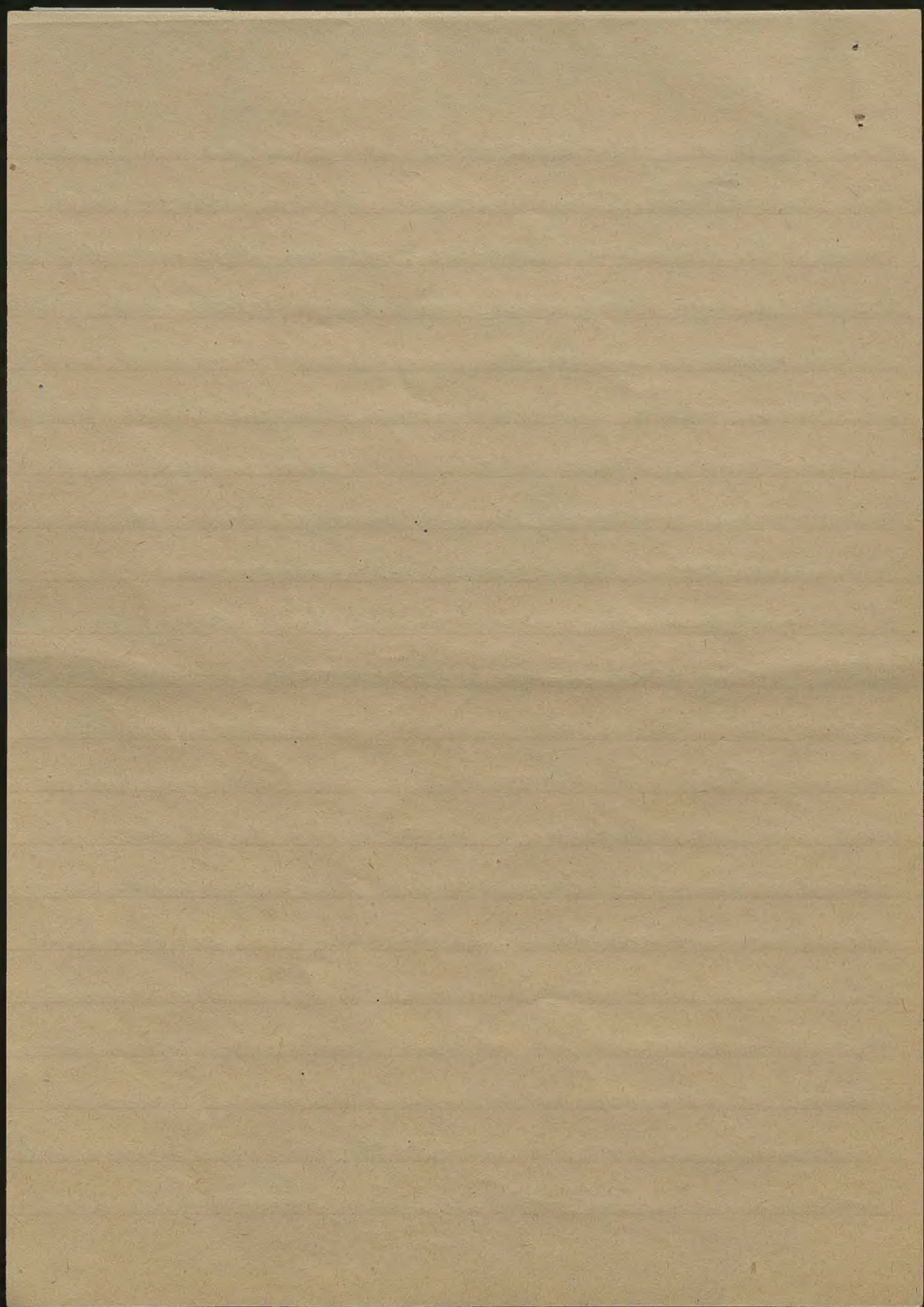




metafizyki, oświadczając, że nauka, jest wyrokiem stowornym, prawdziwym, czy metafizyka definitywnie rozstrzyga on te oświadczenia tak doniosłą sprawę? Czy argumentacja „fizyki czystej” rozumie jest opartej na przeciwnym założeniu, które jej można, i można stwierdzić postać nawet z punktu widzenia epistemologicznego osiągnięć, zmiany ze czasów Kantu, a tem bardziej, czy się ostatnie wobec nowych metod naukowych, których możliwości Kant nie przewidział zupełnie? Zobaczymy później, że odpowiedź na te pytania, wyraża ujęcie, że więc wyrost skazujący metafizykę właściwą na wieczną nie naukowość podlega kłopotowi i ostatecznie skazany być musi.

Aleby się o tej konieczności przekonać, a nawet stanąć wobec niej jako wobec faktu, musimy przedewszystkiem rozpatrzyć stosunek metafizyki właściwej specjalnej do metafizyki ogólnej czyli ontologii. Za czasów Kantu właściwa metafizyka dzieliła się na te dwie gałęzie, na te dwa rodzaje. To nawiązuje się do zaraz pytanie, czy ten podział metafizyki jest słuszny, czy badania ogólne bytu i badania specjalne w obszarze tej ogólności mogą stanowić dwa współzależne działy, dwa poddziały obejmujące je metafizyki? Oczywiście, że nie mogą; albowiem nauka o bycie wogóle sama już obejmuje i zawiera w sobie jako rozszerzoną specyfikację nauki o bytach specjalnych, w interesującym nas teraz przypadku nauki o tych bytach najdonioślejszych, naczelnych, absolutnych, która są przedmiotem metafizyki właściwej. A więc <sup>mądry</sup> metafizyka właściwa i ontologia nie zachowuje







stosunek współzależności, lecz podległości. Ontologia jako nauka o bycie wogóle i jej specyfikacja wysuwa się tu na plan pierwszy, a metafizyka właściwa jest tylko jej działem, tą jej specyfikacją, która dotyczy bytów absolutnych, czyli, jak zobaczymy niżej, bytów czy elementów nieskończonych. Drugi dział ontologii dotyczyby wtedy tego elementów skończonych, i ontologia ścisła stałaby się w ten sposób na ontologią elementów skończonych i ontologią elementów nieskończonych (absolutnych), przedmiot metafizyki ścisłej, metafizyki absolutu. [Moiemy też ontologię wogółem, tę ontologię ogólną, najbardziej nazwać również metafizyką, i wtedy mielibyśmy taki podział: ontologia czyli metafizyka dzieli się na ontologię (czyli metafizykę) elementów skończonych i ontologię czyli metafizykę elementów nieskończonych, absolutnych. Wskazę tu niedługo, że ontologia ogólna (metafizyka ogólna) może się ukonstytuować nie tylko jako nauka, lecz jako nauka ścisła, przytem o najwyższym typie teoretycznym, typie matematycznym. A to już prowadzi do tego, samo przez się ściśle naukowej metafizyki ścisłej, metafizyki absolutu, jako części, działu czy specyfikacji metafizyki ogólnej.

Leżąc w jasnym sporze między partikularizmem i generalizmem między metafizyką a matematyką? czy istnieje, czy istnieje wogółem może, jakaś dyscyplina filozoficzna o typie matematycznym? Gdyby istniała, to ja







[illegible]







by sea

17

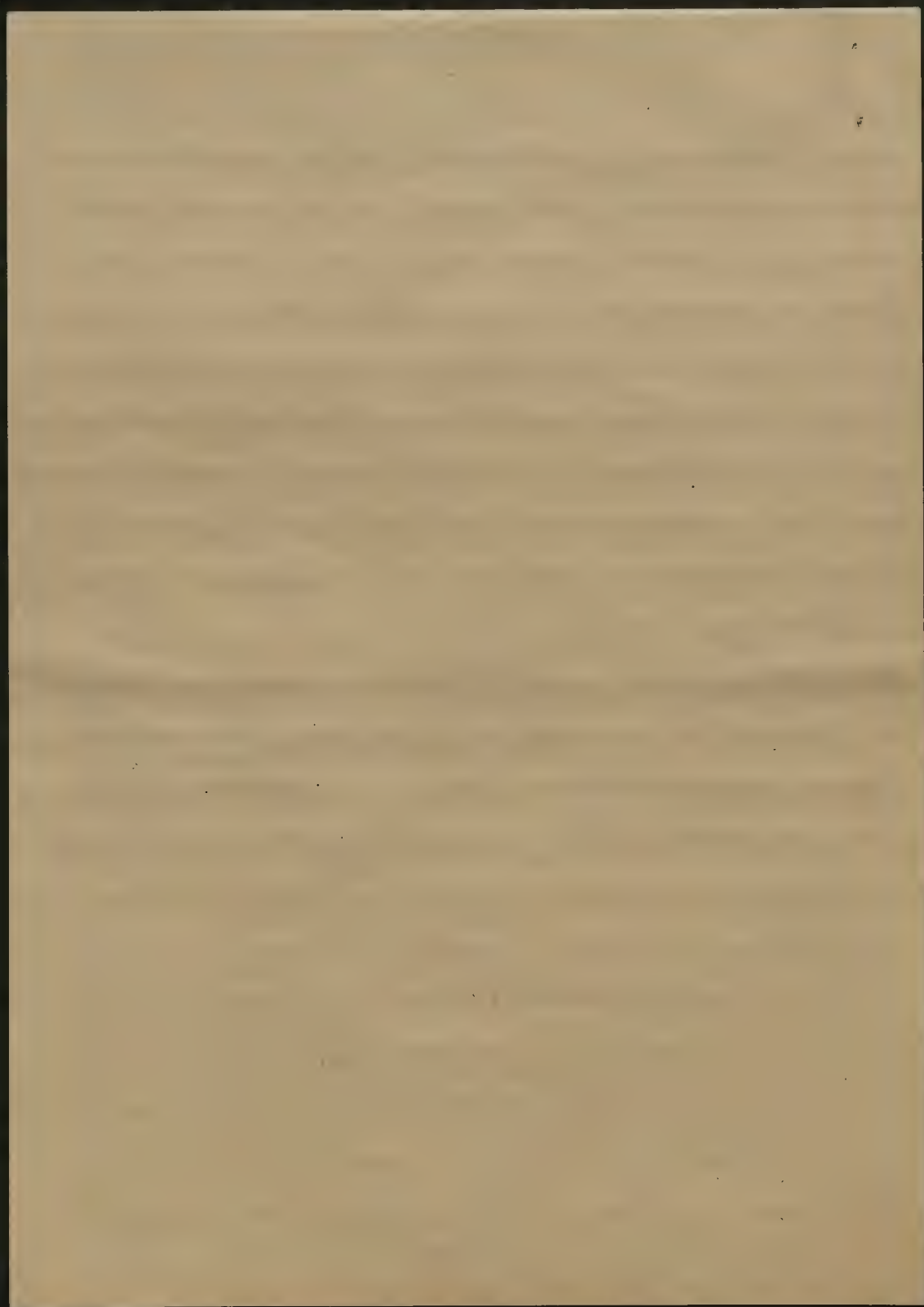












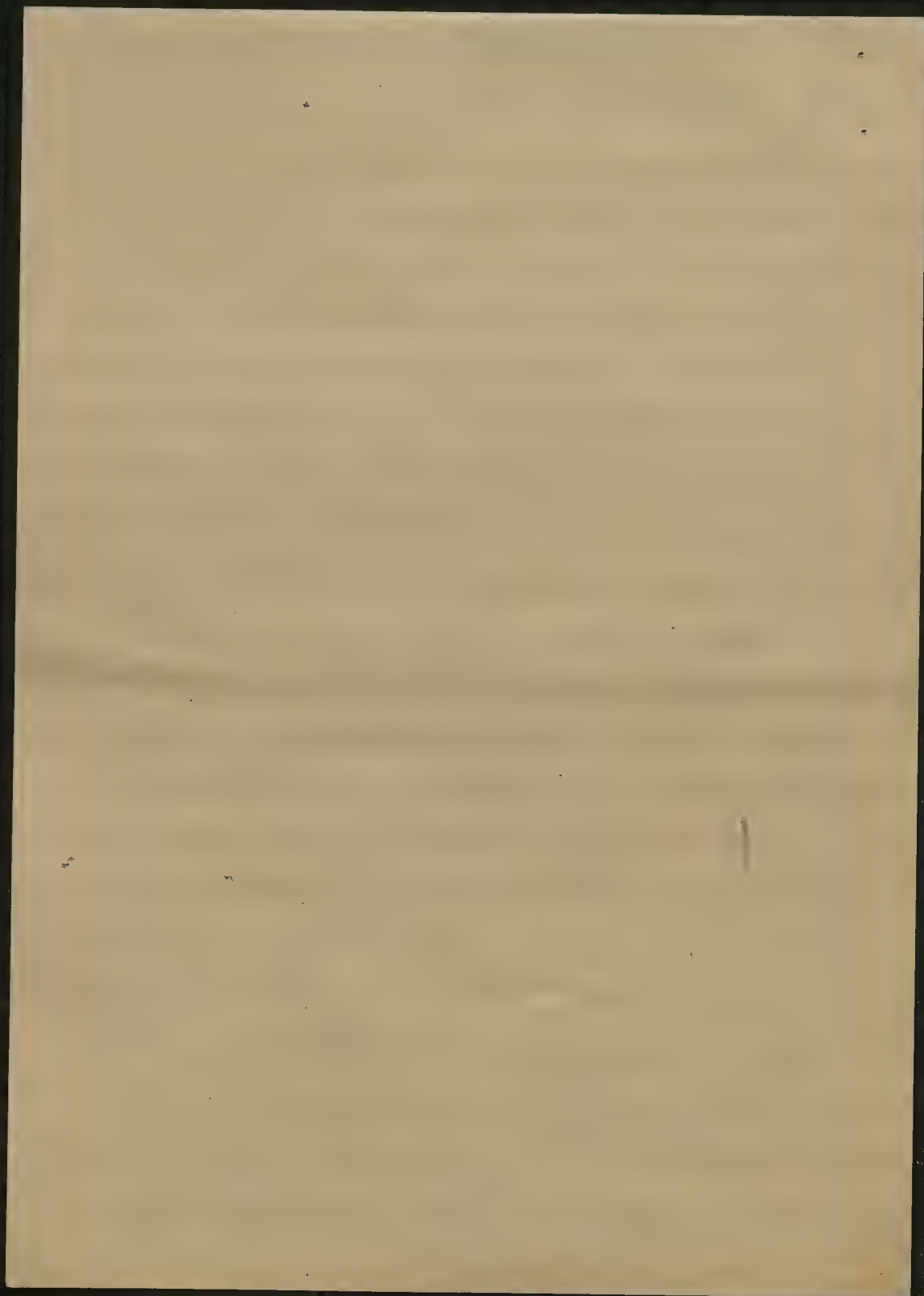




Obraz ten jest podstawowym (lecz nie jedynym) obrazem dwuelementowej logiki algebricznej na płaszczyźnie; podobnie też możemy wypracować i geometryzować logikę trójelementową w przestrzeni trójwymiarowej. Ta kategoryjalna geometria algebracyjno-logiczna stanowi dokładny odpowiednik trójkątnego geometrii analitycznej Descartes; o jej ~~z~~ sławie do zyskujemy w dalszym ciągu to, że jej algebra jest geometryczna i logiczna, nie zaś ilorazowa, a potęga, a stąd nie przesadzajmy, że ta geometryczna geometria jest nieograniczona, nie zaś ograniczona. W ten oto sposób zdaje się być spełniony nasz dawny dekret: „Na zemi, która jest geometryczną prostokątną, istnieje potęga i ograniczenie su granitum” (Arch. Phil. III, 41).

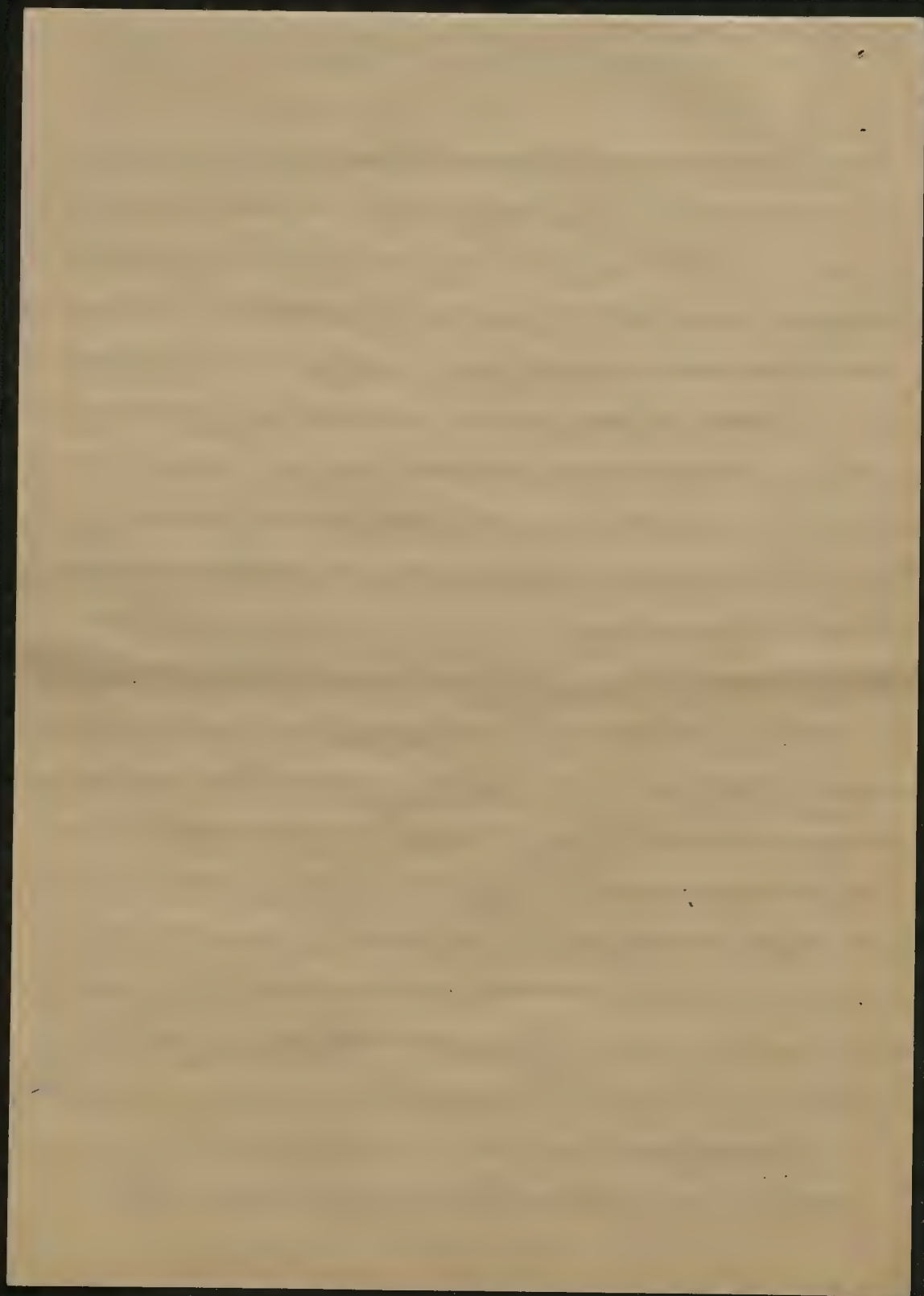
Wzrost geometryzowania logiki prowadzi nas do innego wniosku, a mianowicie, że nie możemy, a nie wolno nam, uważać, że dwa światy tak biegunowo różne, jak dziedzińska logiki, a niko dziedzińska nieprzestrzennyj sensu.





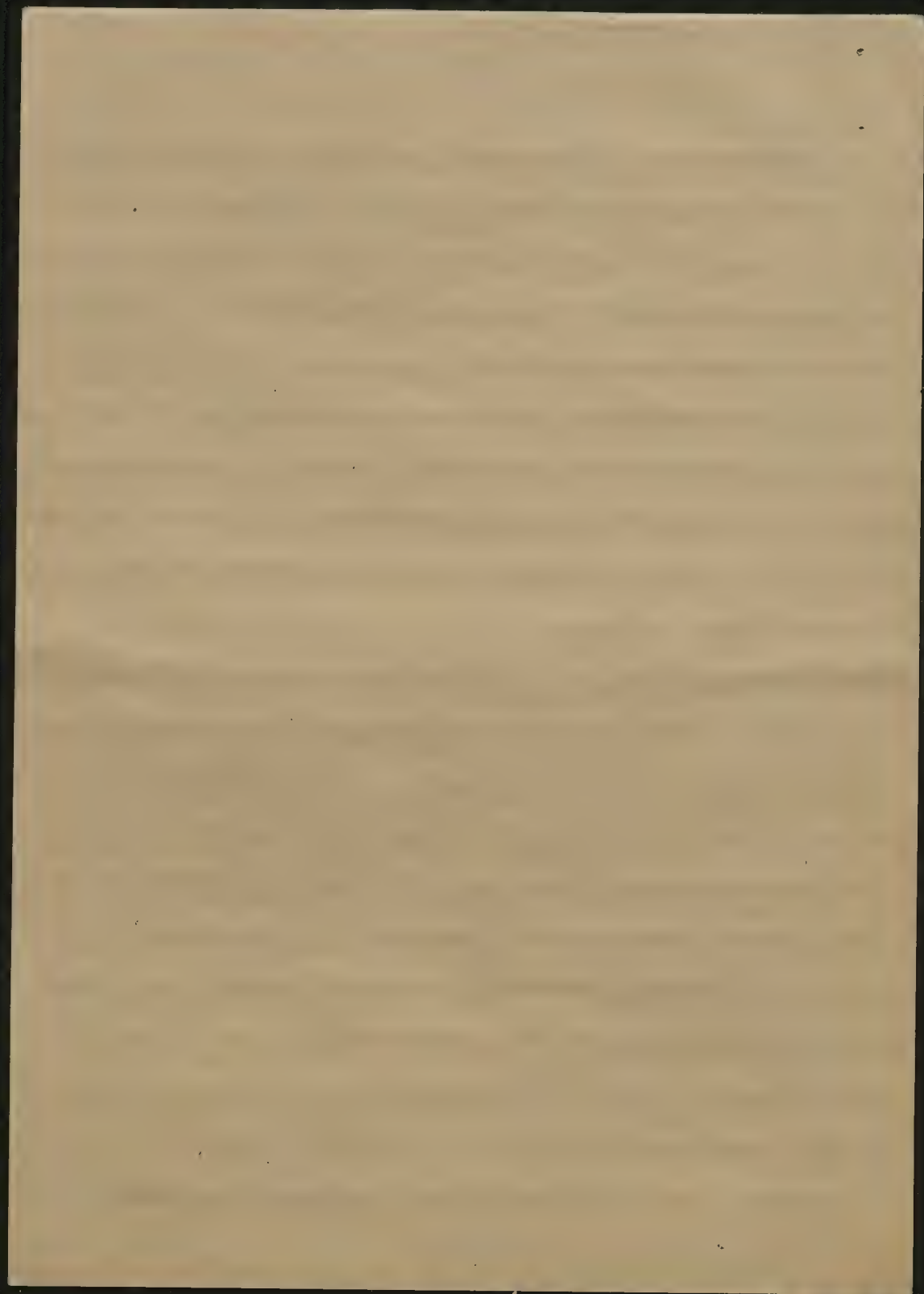
[illegible]

















zone wobec innych, skończonych, elementów planu Kategoryjnego. Tak więc Kategoryjologia i ontologia zarówno logiczna, jak i geometryczna dzieli się na dwa działy: Kategoryjologię (ontologię) elementów skończonych i Kategoryjologię (ontologię) elementów nieskończonych czyli absolutnych. I podobnie też wobec uniwersalności Kategoryjologii logiczno-geometrycznej — jest podziałem uniwersalnym, jeżeli także dotyczy ontologii wązkiej, ontologii ogólnej, inaczej mówiąc metafizyki ogólnej.

Metafizyka tedy (czyli ontologia) dzieli się na metafizykę (ontologię) elementów skończonych i metafizykę (ontologię) elementów nieskończonych czyli absolutnych (czyli <sup>x)</sup> wieczności). Ze elementów ontologicznych, a więc ogólnie wyrażeniach, to Kategoria; inaczej jeszcze możemy je nazwać zasadami, zgodnie z odnośnym pojęciem metafizyki jako nauki o zasadach i zasadę ta być może być skończona, bądź nieskończona, bądź absolutna, przyczem to ostatnie absolutne okazuje się jako najogólniejsze i najogólniejsze z elementami skończonymi.

Tak oto w samej ontologii ogólnej ma już granicę, w zasadach skończonych i jednostkowych znaleźć się elementy absolutne, czyli

x) str. 5



— . 9 2

11

7

12

13

absolutu, choćby metafizyczny. Zatem ścisłość matematyka  
 ontologii, jako systemu pojęć, przesługuje, a właściwie wymaga, sta-  
 nowienia się, któryś z metafizycznych absolutów. Ta metafizyka  
 ścisła, ta algebrano-geometryczna „teoria absolutu” daje nam szereg zasad  
 absolutnych, ich wzajemne stosunki, struktury i hierarchie, a z pomocą tych  
 zasad wyobrazają się - niezależnie od liczby wyznaczonej ontologii algebrano-  
 geometrycznej - trzy ostatnie przesady, <sup>(KK)</sup>przejawy <sup>(KK)</sup>jednego absolutu <sup>(KK)</sup>z trzech  
 jednych, ostatnia - absolut - jest <sup>(KK)</sup>wyrazem <sup>(KK)</sup>świeżości <sup>(KK)</sup>innych, <sup>(KK)</sup>które <sup>(KK)</sup>abstrahujemy  
 z rzeczywistości.

x

22) Uwagi dotrzymaj patrz str. nast.

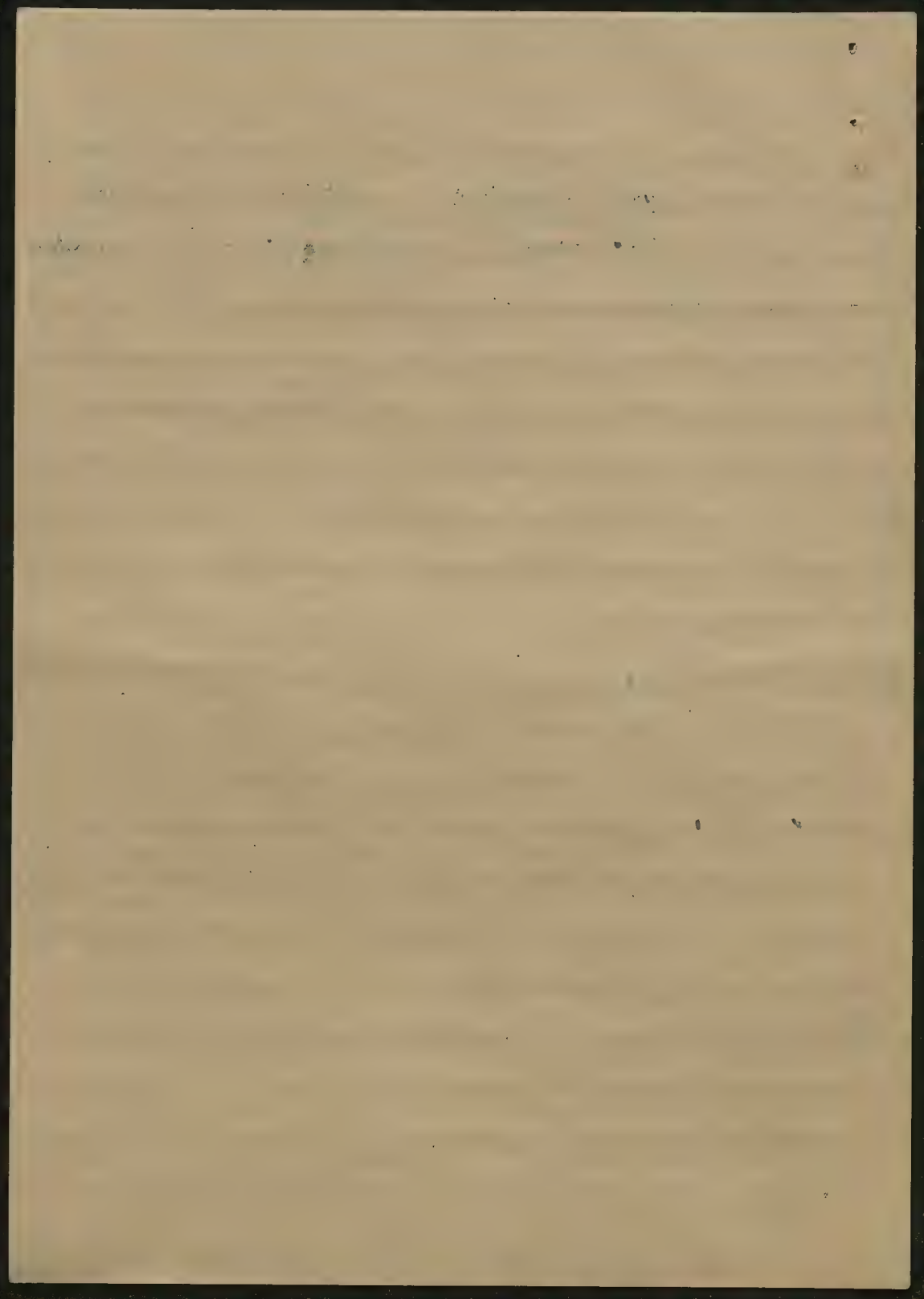
~~Ścisła ontologia, metafizyka absolutu jako teoria o ścisłości, absolutności  
 , która stała się w tym czasie teoretycznym punktem wyjścia do  
 abstrakcyjnego, strukturalnego i hierarchicznego rozumienia ontologii.  
 , miało miejsce w ontologii całościowej, w zawężeniu onto-  
 logii konkretnych. Wiedzieliśmy tedy, że O i I, współtworzą całość, są za sobą  
 granicami nie tylko w sensie poziomym, lecz i w sensie pionowym, lecz i  
 w sensie pionowym. Kątem między regionalnym i punktowym jest  
 natura, która jest ontologią całościową, nie tylko sama, ale i konstytucyjną  
 poziomu, która jest ontologią pionową, która jest ontologią całościową  
 , a nie jest całościową.~~







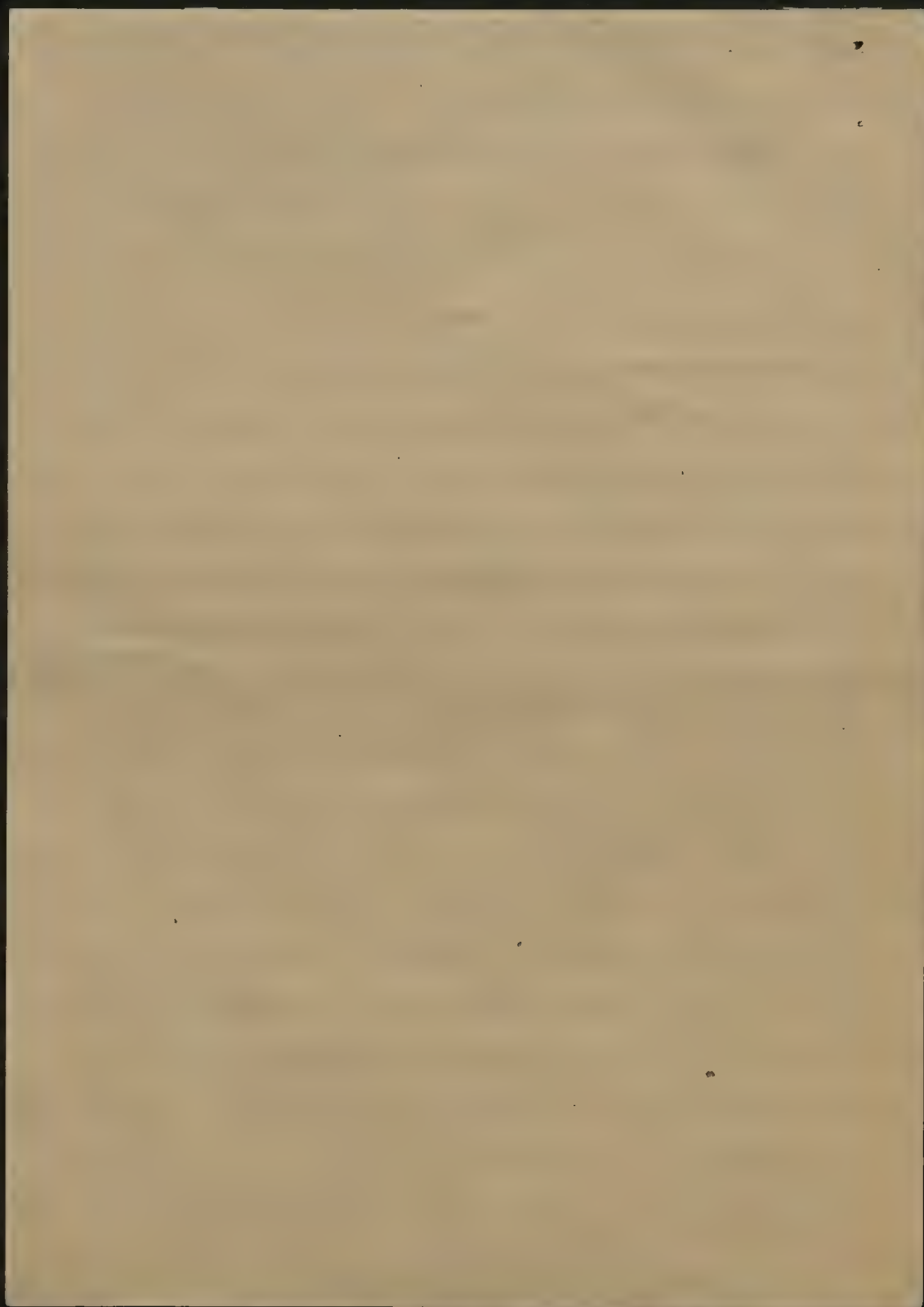


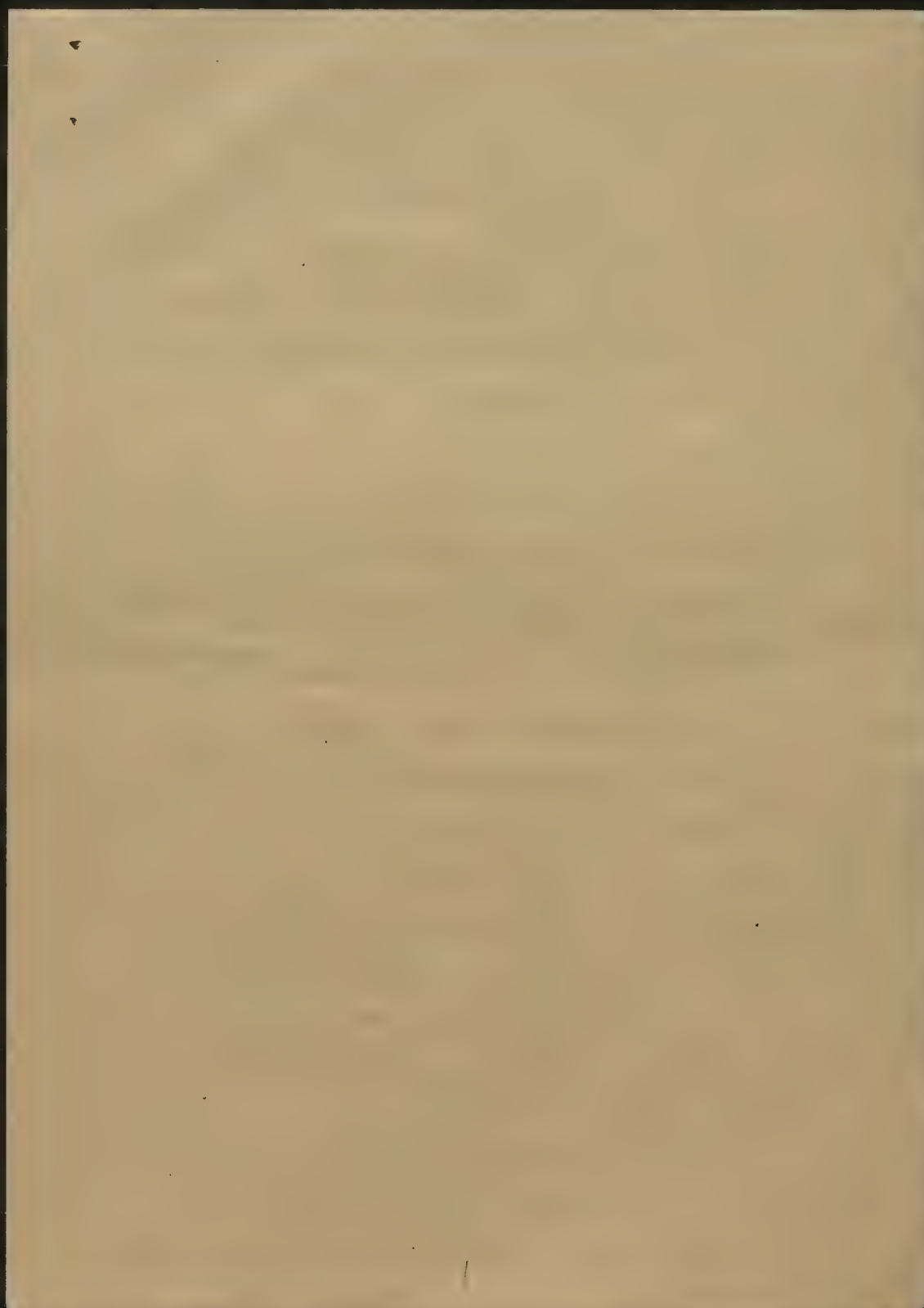


[illegible][illegible]

2016, 10.10.1995.



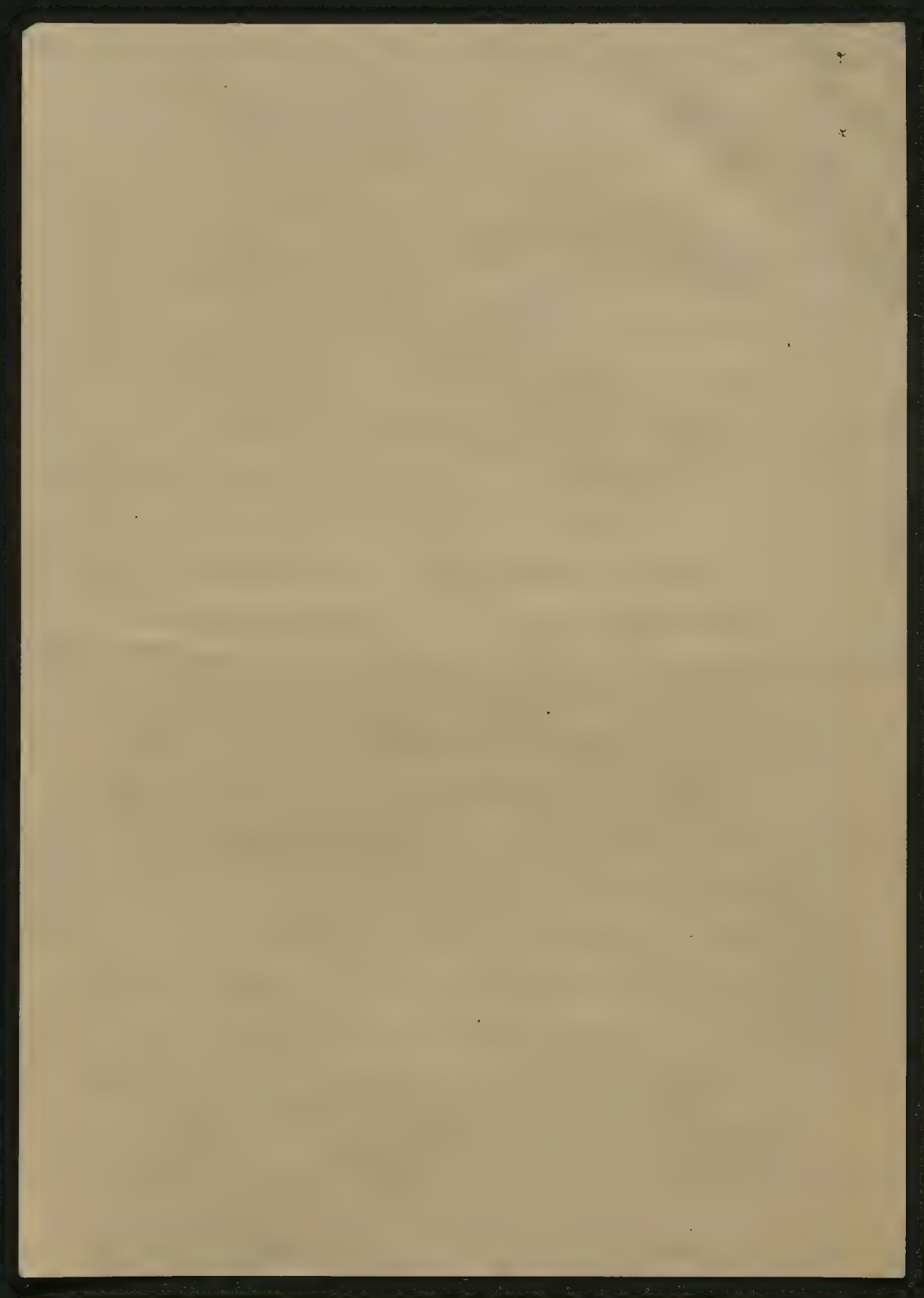






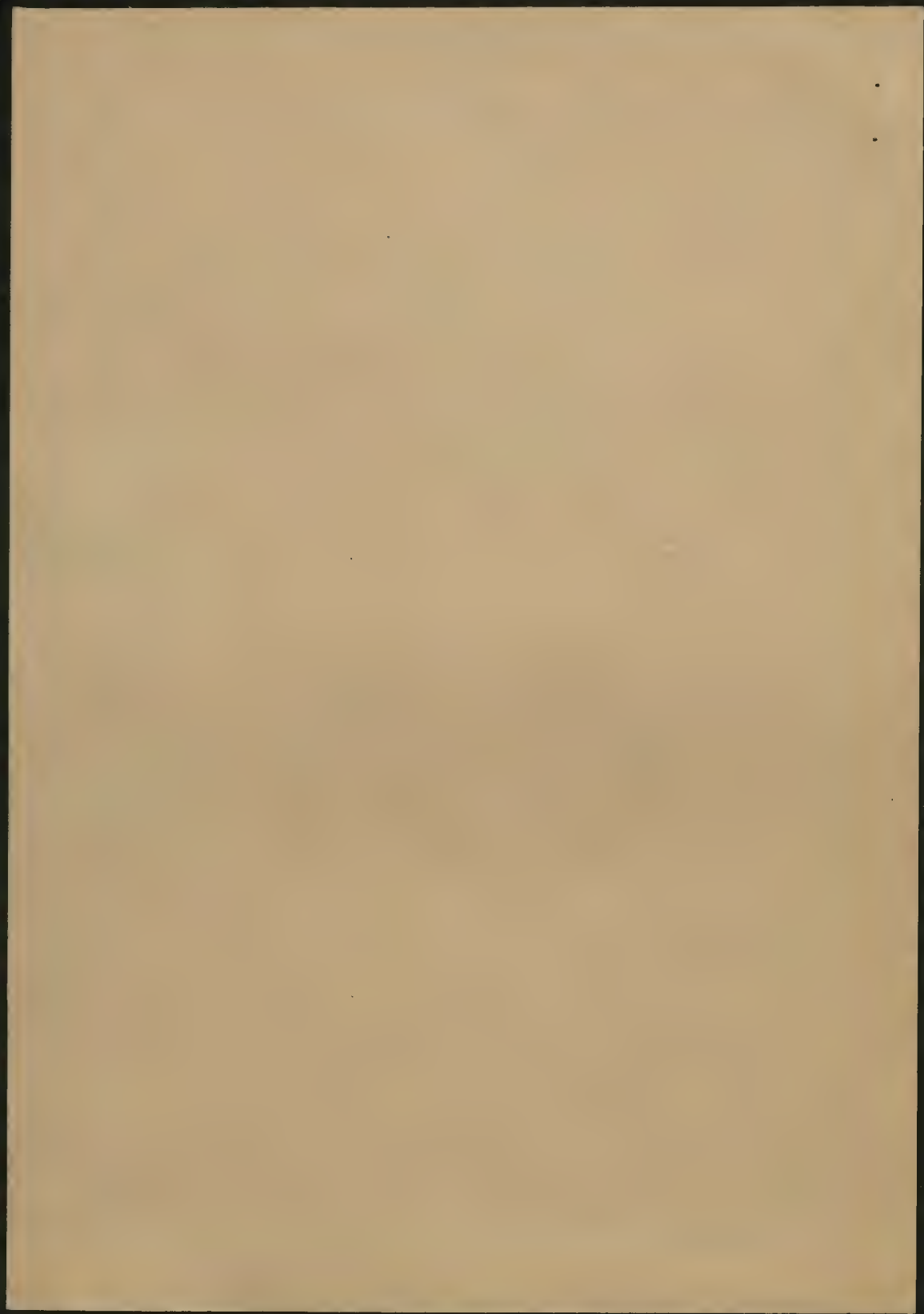






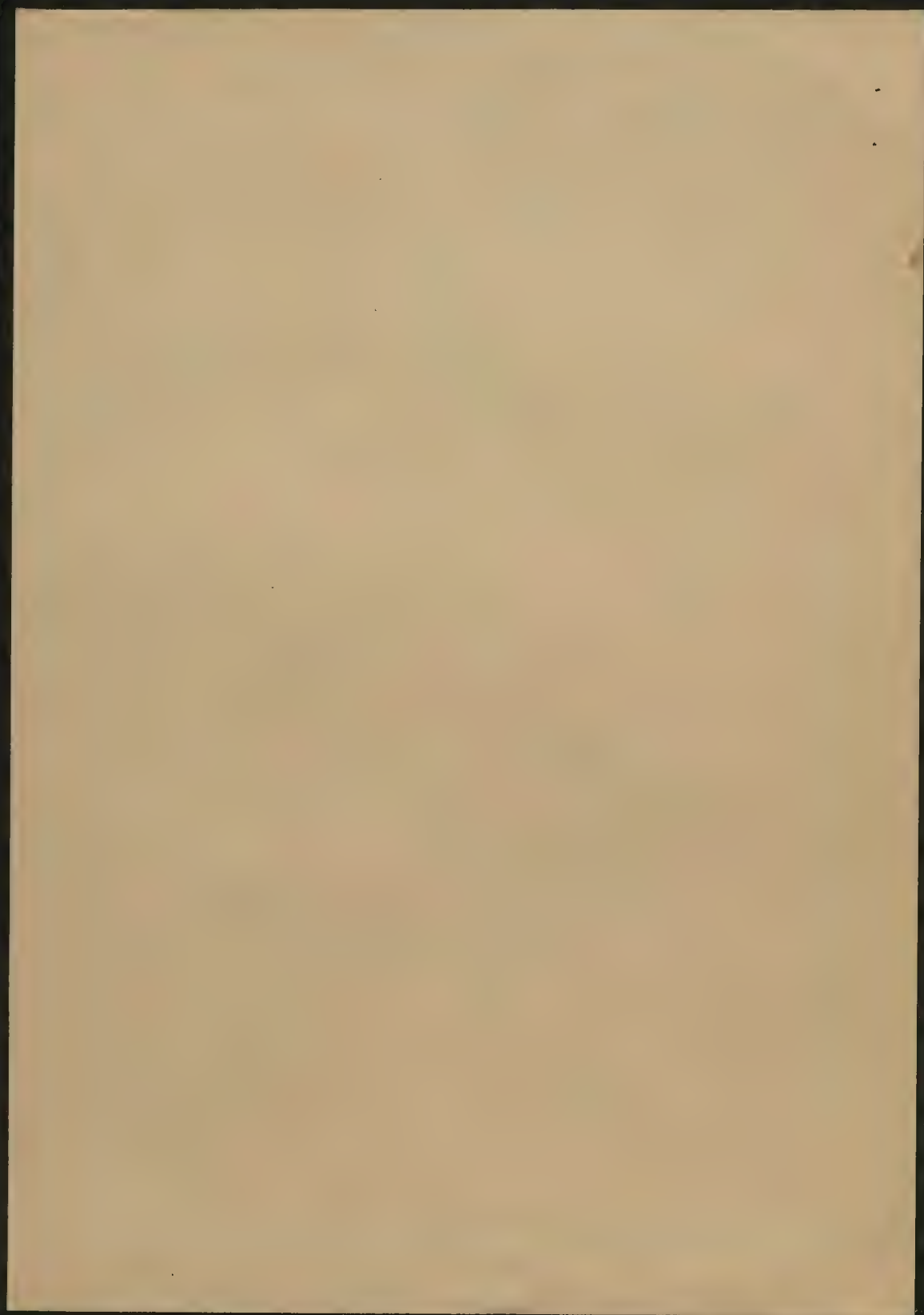












bytach specjalnych, w interesującym nas teraz przypadku naukę o tych bytach racjonalniejszych, naczelną, absolutną, którą są przedmiotem metafizyki właściwej. A więc między metafizyką właściwą i ontologią nie zachodzi stosunek bezpośredni, lecz pośredni. (Ontologia jako nauka o bycie w ogóle i jego specyfikacjach wysuwa się tu na plan pierwszy, a metafizyka właściwa jest tylko jej dziełem, t. j. jej specyfikacją, która dotyczy tylko absolutnych, czyli, jak wspomnieliśmy niżej, bytów czy elementów nieskończonych. W ten sposób ontologiai dotychczas wchodziła do elementów skończonych i ontologiai (niektórzy się w ten sposób do ontologii elementów skończonych i ontologii elementów nieskończonych) (p. 124-125), przedmiot metafizyki właściwej, metafizyki absolutnej. W ten sposób ontologia - t. j. ta ontologia ogólna, naczelną, racjonalną różni się od metafizyki i w ten sposób podzieliła się na ontologię (czyli metafizykę) elementów skończonych i ontologię (czyli metafizykę) elementów nieskończonych, absolutnych. W ten sposób więc, że ontologia ogólna (metafizyka ogólna) może się ukonstytuować nie tylko jako nauka, lecz jako nauka ściśła, przy tym o najwyższym, typie teoretycznym, typie matematycznym. A to jest podległe za sobą samo przez się ściśle rozumowi metafizyki właściwej, metafizyki ścisłej, jako części, dzieła czy specyfikacji metafizyki ogólnej.

x

x

x

Leży w jakim sposób znaleźć jakikolwiek łącznik między metafizyką a matematyką czy istnieją, czy istnieć w ogóle jako przedmiot dyscypliny filozoficznej o typie matematycznym? Gdyby istniała, to ją tylko wzięli za punkt wyjścia i staralibyśmy się dotrzeć następnie do ontologii, do metafizyki. (Ta dyscyplina taka istnieje, istnieje od lat stu i znokolidowała się rozwinęła, stanowiąc wzór ścisłości naukowej. Jest nią logika algebracyjna inaczej zwana algebrą logiki. Wzięła to jako matematykami zwrócić uwagę na jedną rzecz szczególną - że algebrą nie jest to algebra zwykła, ilościowa, znana nam wszystkim; jest to algebra nowa, algebra jakościowa, algebra przede wszystkim pojęć. Wskazywać się powinna wiedzieć, że między logiką a matematyką istnieje ścisły powrót, że więc matematyka - jak to formułował później Frege - jest nie tylko nauką o ilości i mierze, lecz również nauką o jakości, o porządku i niejednoznaczności jakości. A tej matematyce jakościowej matematyce tej, gdyż również Leibniz i on to uważał za część tej ścisłej algebry logiki, która ontologicznie sformalizowała się w postaci

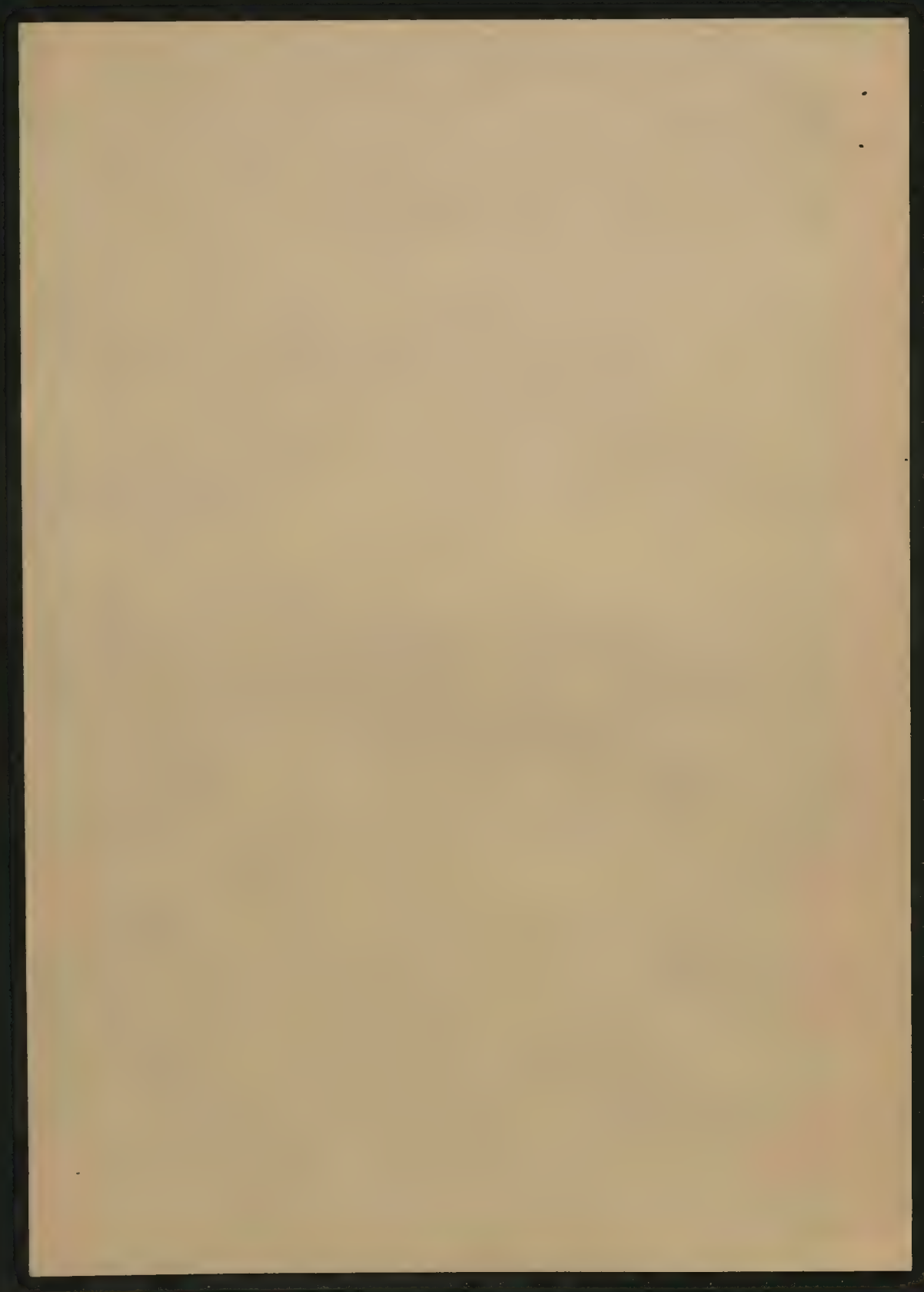




systemu około stu lat temu dzięki pracom Anglika Boole'a. Mamy w tej algebrze logiki dyscyplinę filozoficzną, jako naukę ścisłą, teoretyczną, matematyczną. Z niej to wyjść chcemy i dotrzeć do ontologii i metafizyki.

Lecz w jaki sposób? Jaki to łącznik istnieje między logiką a ontologią? Nie trzeba długo szukać, żeby go znaleźć; wszak jest to kategoriologia, dział wspólny logiki i ontologii, nauka o kategoriach, jako o pojęciach naczelnym, najogólniejszym, najbardziej uniwersalnym. A więc przede wszystkim, na pierwszym etapie drogi, wiodącej od logiki do ontologii, musimy tę logikę algebraiczną pojąć kategorialnie, jej symbole  $a, b, c$  itp. musimy pojąć nie jako symbole pojęć pospolitych, lecz jako symbole kategorii. W tej logice kategorialnej wystąpią na plan pierwszy takie kategorie logiczne, jak rodzaj, różnica gatunkowa, gatunek itp. i tak pojęta logika algebraiczna będzie ścisłą nauką o porządku istniejącym w dziedzinie kategorii logicznych, o prawach i stosunkach między tymi kategoriami. Lecz w samej kategorialnej logice algebraicznej stosunki te, choć ścisłe, są mało przejrzyste przede wszystkim w swych bardziej złożonych konfiguracjach; wiele z nich na tym terenie algebraicznym nie daje się w ogóle uchwycić, pozostają one dla nas niezauważone, niewidoczne, nie występują tu bowiem w postaci rozwiniętej, strukturalnej, architektonicznej. Gdyby udało się jednak tę kategorialną logikę zgeometryzować, uprzestrzenić, wtedy jej struktury wystąpiłyby ad oculos, wtedy dopiero wszelkie struktury kategorialne logiki algebraicznej stałyby się dla nas widoczne i uchwytne, i wiedza nasza co do nich znakomicie by się rozszerzyła.

Tę myśl o geometrii logiki kategorialnej udało się nam w zarysie zrealizować już dwadzieścia lat temu w rozprawie pt. "Geometria logiki kategorialnej i jej znaczenie dla filozofii" (Przegląd Filozoficzny r. 1926 i 1927), a następnie rozszerzyć w drugim tomie naszej "Architektury świata" (1935r.) oraz w "Geometrical Logic", która ukazała się w r. 1939 przed samym wybuchem wojny. Oczywiście, ta geometria, podobnie jak logika, której jest odwzorowaniem, nie jest nauką ilościową, lecz jakościową, jest kategorialną geometrią jakości. Ta jakościowość geometrii nikogo dziwić nie będzie, kto wie, że geometria jakościowa ukonstytuowała się jako system już w początkach ubiegłego stulecia i jest obecnie znana pod nazwą geometrii rzutowej lub geometrii położenia. Rzeczą natomiast nową jest tu okoliczność, że geometria ta, jako odbicie logiki kategorialnej, sama jest geometrią kategorialną, nie zaś mnogościową, a więc nie jest zwykłą geometrią o nieskończonej liczbie elementów (punktów, prostych, płaszczyzn), lecz elementy jej sprowadzone są do niewielkiej tylko liczby kategorii geometrycznych.

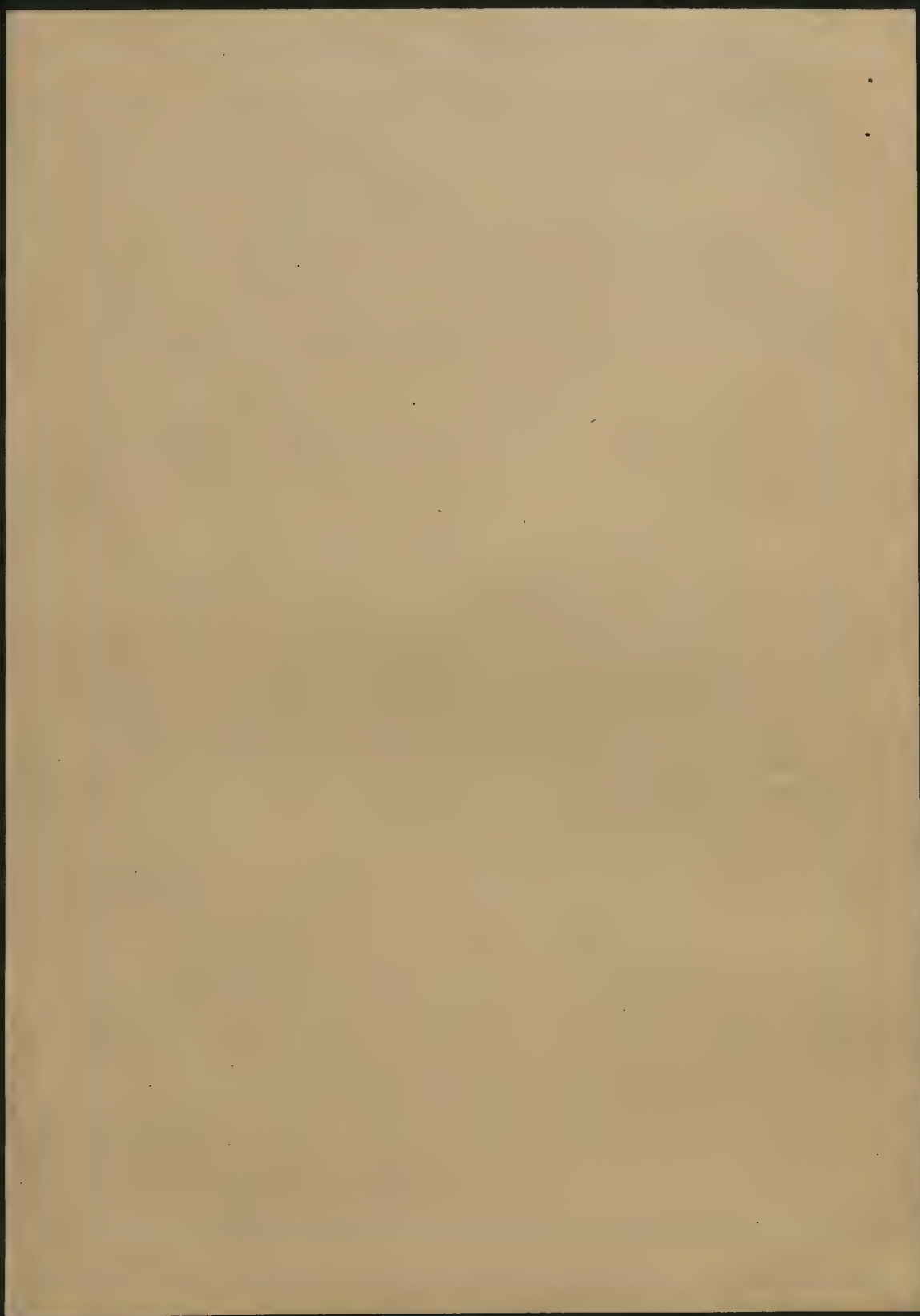


W ten oto sposób dzięki uprzestrzenieniu logiki znaleźliśmy się w posiadaniu kategorialnej logiki geometrycznej (wzgl. kategorialnej geometrii logicznej), w której wszystkie elementy, stosunki i działania logiki algebraicznej są całkowicie ściśle odwzorowane przestrzennie, tak że jej pewniki i twierdzenia mogą być z obrazu tej logiki wprost odczytane (por. diagramat).

Obraz ten jest podstawowym (lecz nie jedynym) obrazem dwuelementowej logiki algebraicznej na płaszczyźnie; podobnie też możemy uprzestrzenić i zgeometryzować logikę trójelementową w przestrzeni trójwymiarowej. Ta kategorialna geometria algebraiczno-logiczna stanowi dokładny odpowiednik filozoficzny geometrii analitycznej Descartes'a; o jej charakterze filozoficznym decyduje to, że jej algebra jest jakościowa i logiczna, nie zaś ilościowa, a poza tym, a właściwie przede wszystkim to, że ta jakościowa geometria jest kategorialna, nie zaś mnogościowa. W ten oto sposób zdaje się tu spełniać marzenie Leibniza: "scriptura philosophica posset etiam exhiberi per linearum ductum seu geometriam" (Gerh. Phil. VII, 41).

Otóż to zgeometryzowanie logiki posiada jeszcze inne doniosłe, a nas tu specjalnie interesujące, znaczenie filozoficzne. Okazało się mianowicie, że dwa światy tak biegunowo różne, jak dziedzina logiki, a więc dziedzina nieprzestrzennych sensów, i świat geometrii, a więc świat przestrzennych elementów, posiadają dokładnie ten sam ustrój kategorialny, tę samą konstytucję. Poprzez nieskończoną, zdawało by się, odległość, dzielącą te dwa światy, ustrój kategorialny przenosi się bez zmian, forma tych światów zachowuje się niezmiennie. Czyż fakt ten nie świadczy o tym, że ten system kategorialny jest systemem uniwersalnym, uniwersalnie ontologicznym, specyfikującym się tylko w poszczególnych dziedzinach w postaci kategorialnych systemów regionalnych, takich jak system kategorii geometrycznych lub system kategorii logicznych. Pozostaje nam tedy uczynić jeszcze krok jeden, aby tej kategorialnej geometrii logicznej





nadać ostateczną formę filozoficzną; krok ten polegać będzie na przejściu od kategorii regionalnych logiki i geometrii do uniwersalnych kategorii ontologii, będących uogólnieniem tych regionalnych kategorii. A więc zamiast mówić o kategoriach geometrycznych, np. o linii prostej poziomej, linii prostej pionowej i ich zjednoczeniu w punkcie lub też o kategoriach logicznych, które tamtym odpowiadają, kategoriach rodzaju, różnicy gatunkowej i ich scaleniu w gatunku, mówić teraz będziemy ogólniej i ontologicznie o kategoriach materii, formy oraz całości z materii i formy, a dalej o kategoriach całości i wspólności, substancji (punkt) i cechy (linia prosta), a następnie jeszcze o bardziej złożonych kategoriach przyczyny (racji) oraz skutku (następstwa). W ten oto sposób otrzymamy filozoficzną geometrię, geometrię kategorii ontologicznych, podległą rachunkowi algebraicznemu, krócej: kategorialną geometrię algebraiczno-ontologiczną lub jeszcze inaczej: kategorialną ontologię algebraiczno-geometryczną.

Oto system matematyczny, przy tym naoczny, związków i struktur kategorialno-ontologicznych, oto ontologia ogólna czyli metafizyka w szerokim tego słowa znaczeniu - jako nauka ścisła, teoretyczna, matematyczna. Dotyczy ona nie tego lub owego bytu, lecz bytu wszelkiego, bytu w ogóle. Jest to więc ścisła, matematyczna nauka uniwersalna, owa mathesis universalis, nauka tak pożądana i tak namiętnie poszukiwana przez filozofów, specjalnie przez filozofów matematyków, takich jak Platon, Descartes, Leibniz i Hoene-Wroński.

Jej to specyfikacje, jako ontologie regionalne, odsłonią nam zaniebanganą dotychczas jakościową stronę świata fizycznego i na wyższy poziom podniosą badania strukturalne w dziedzinie humanistycznej.

x

x

z

Tak więc oto mamy metafizykę ogólną jako naukę ścisłą. Ale chodzi nam jeszcze, a właściwie przede wszystkim, o metafizykę specjalną, metafizykę w węższym tego słowa znaczeniu, metafizykę właściwą, dotyczącą ostatecznych całości bytowych. Otóż w metafizyce czyli ontologii ogólnej, która, jak widzieliśmy, nie jest niczym innym jak kategoriologią uniwersalną, musi być miejsce również i na takie kategorie ostateczne - i rzeczywiście, kategorie takie są w niej reprezentowane, przy tym nawet w dwoistej (dualnej) postaci: nie tylko jako ostateczne, graniczne całości (maxima bytowe), lecz również jako ostateczne, graniczne wspólności (minima bytowe). Rozpatrzmy to nieco bliżej.





W algebrze logiki oprócz symbolów literowych  $a, b, c, \dots$  lub podobnych mamy jeszcze dwa symbole cyfrowe; są to 1 i 0 (jedność jakościowa i zero jakościowe). Jedność jest tu maksimum logicznym, pojęciem najbardziej zdeterminowanym, zero zaś reprezentuje minimum logiczne i jest pojęciem najmniej zdeterminowanym, najmniej określonym. 1 jest to wszechświat czy wszechbyt logiczny (pełnia logiczna), 0 zaś to logiczny byt w ogóle (co). To maksimum i minimum są ostatecznymi kategoriami logicznymi i wszystkie inne kategorie logiczne są tylko rozwinięciem tych granicznych kategorii regionu logicznego. W systemie płaskiej geometrii logicznej jedność jest odwzorowana przez elementy w nieskończoności leżące, a więc przez prostą w nieskończoności, którą niektórzy geometrzy (Cayley) zwą absolutem płaszczyzny, oraz przez dwa punkty na niej leżące; odpowiednio i dualnie względem tego zero logiczne jest odwzorowane przez dwie osie układu współrzędnych<sup>x)</sup> i punkt ich przecięcia, czyli początek układu współrzędnych. Rozumiemy, że sam ten układ współrzędnych logiczno-geometrycznych i prosta w nieskończoności z punktami, które ją wyznaczają, zajmują wyjątkowe, osobiwe stanowisko pośród elementów kategorialnych płaszczyzny logiczno-geometrycznej. Mamy tu w tych zerach i jednościach elementy nie-skończone (nadskończone i podskończone) wobec innych, skończonych elementów płaszczyzny kategorialnej. Tak więc kategoriologia i ontologia zarówno logiczna jak i geometryczna dzieli się na dwa działy: kategoriologię (ontologię) elementów skończonych i kategoriologię (ontologię) elementów nieskończonych czyli absolutnych. I podział ten - wobec uniwersalności kategoriologii logiczno-geometrycznej - jest podziałem uniwersalnym i, jako taki, dotyczy ontologii w ogóle, ontologii ogólnej, inaczej mówiąc metafizyki ogólnej.

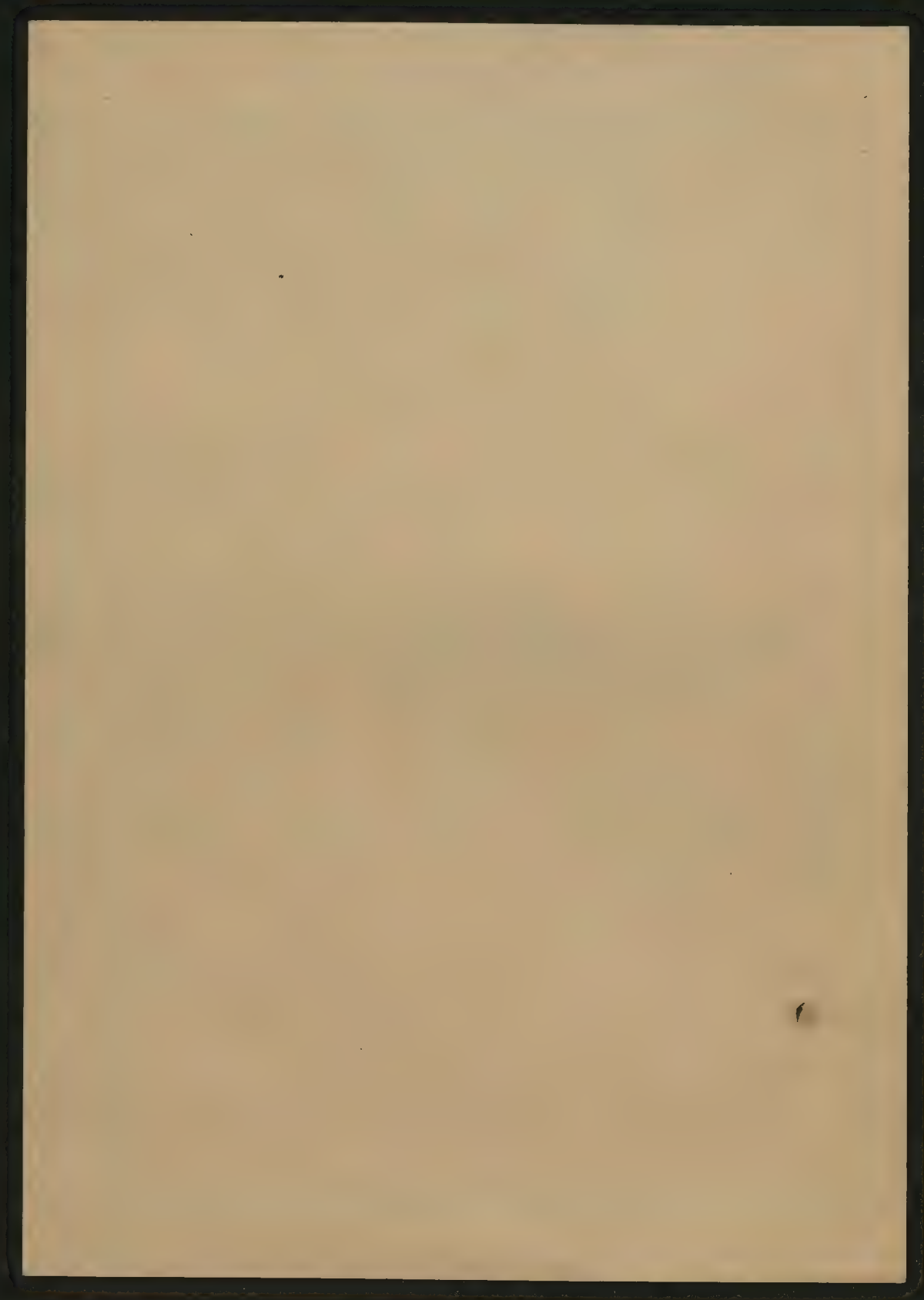
Metafizyka tedy (czyli ontologia) dzieli się na metafizykę (ontologię) elementów skończonych i metafizykę (ontologię) elementów nieskończonych czyli absolutnych (zer i jedności)<sup>xx)</sup>. Te elementy ontologiczne a więc wspólne wszystkim dziedzinom, to kategorie; inaczej jeszcze możemy je nazwać zasadami, zgodnie z odwiecznym pojmowaniem metafizyki jako nauki o zasadach. Zasady te będą więc bądź skończone, bądź nieskończone czyli absolutne, przy czym te zasady absolutne okażą się jako będące w najściślejszym związku z elementami skończonymi.

Tak oto w samej ontologii ogólnej na jej granicach, w zasadach zerowych i jednościowych znaleźliśmy domenę bytów ostatecznych, absolutnych domenę metafizyki właściwej<sup>xxx)</sup>. I cała ścisłość matematyczna ontologii

x) <sup>(skończonych)</sup> Kwestię osi i ich odpowiedników w nieskończoności pomijamy tutaj.

xx) Por. str. 3.

xxx) Ścisłe mówiąc, metafizyka właściwa jako nauka o najwyższych całościach i konkretach ma swoje miejsce nie tyle na granicach ontologii ogólnej



jako systemu pełnego, przenosi się, a właściwie obejmuje i ten jej dział graniczny, który stanowi metafizykę właściwą. Ta metafizyka ścisła, ta algebraiczno-geometryczna "Teoria absolutu" daje nam szereg zasad absolutnych, ich wzajemne stosunki, struktury i hierarchie, a spośród tych zasad wyróżniają się - niezależnie od liczby wymiarów tej ontologii algebraiczno-geometrycznej - trzy przasady<sup>x)</sup>, z których jedna, ostateczna - absolut - jest syntezą dwóch innych, będących jej abstrakcyjnymi aspektami.

x

x

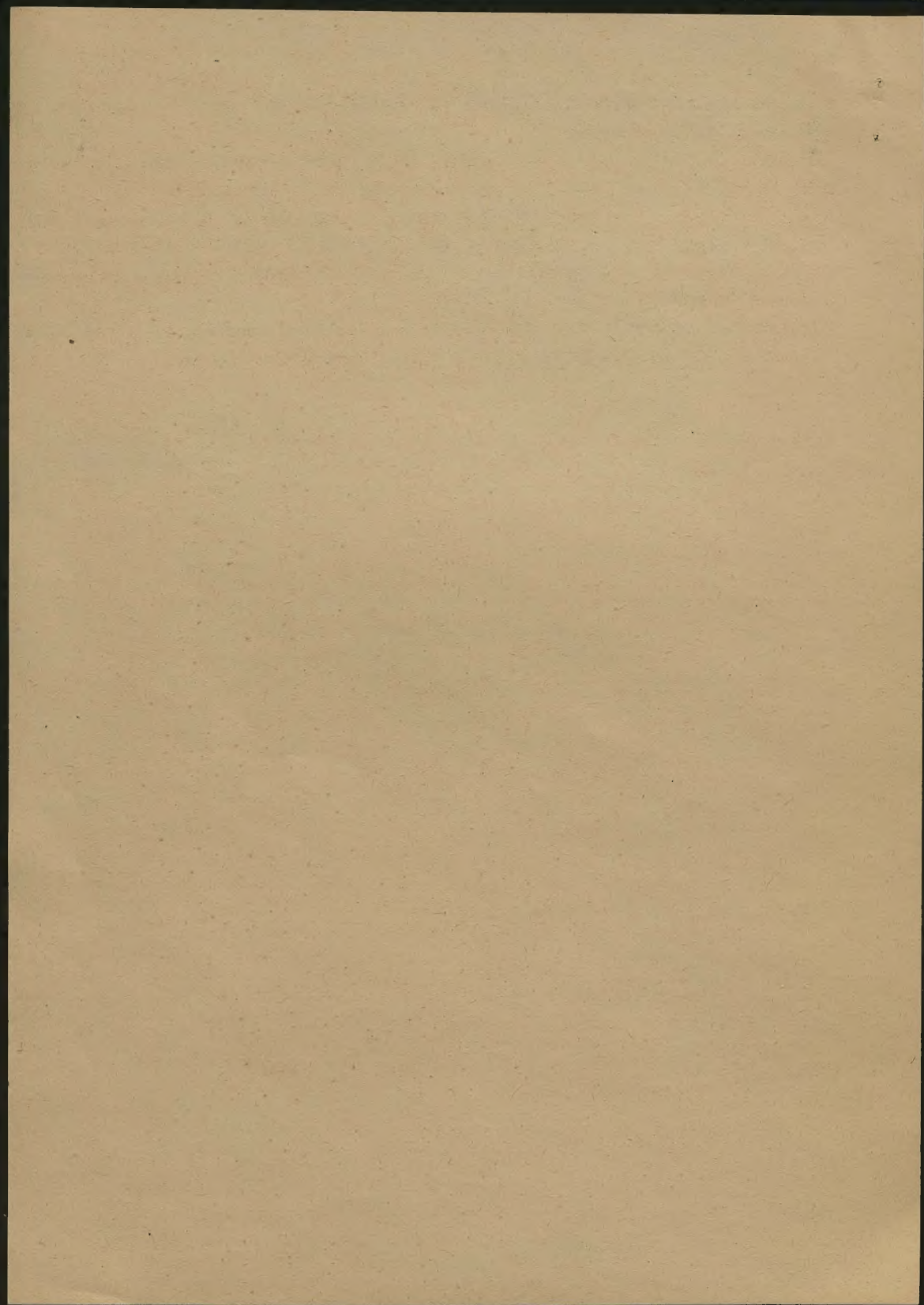
x

Zapytujemy teraz, co w tej matematycznej teorii zasad absolutnych stanowi moment najważniejszy i decydujący, co ostatecznie umożliwiło powstanie tej "Teorii absolutu". Otóż niewątpliwie tym momentem decydującym było zgeometryzowanie kategorialnej logiki algebraicznej, powstanie kategorialnej geometrii algebraiczno-logicznej. Tylko dzięki temu zgeometryzowaniu ujawniły się rozmaite rodzaje zasad zerowych i jednościowych oraz łączące je struktury absolutne, tylko dzięki niemu istnienie niesprzeczne tych zasad absolutnych zostało stwierdzone naocznie. Wobec decydującej tu wagi pierwiastka intuicyjnego, geometryczno-przestrzennego możemy za punkt wyjścia wziąć płaszczyznę (wzgl. przestrzeń trójwymiarową) geometryczną z jej rozwinięciami kategorialno-geometrycznymi; następnie odwzorować ją algebraicznie, te zaś symbole algebraiczne pojąć nasamprzód logicznie a następnie ontologicznie. Ten szereg jak gdyby warstewek nałożonych na płaszczyznę kategorii geometrycznych (warstwa algebraiczna, logiczna, ontologiczna) doprowadza nas wreszcie do właściwej metafizyki geometrycznej, do matematycznie ścisłej, a równocześnie naocznej teorii elementów absolutnych. Metodę tę nazwaliśmy metodą archeoskopową (arche - zasada, skopejn - patrzeć), sam zaś "przyrząd" umysłowy, będący wykładnikiem tej metody a składający się z szeregu nałożo-

(d.c.) czyli abstrakcyjnej, ile raczej na drugim krańcu regionalnych dziedzin ontologicznych, mianowicie w ontologii całościowej, w znaczeniu ontologii konkretnej. Widzimy tedy, że 0 i 1 (wspólność i całość) są zasadami granicznymi nie tylko w sensie poziomym, wewnątrzregionalnym, lecz i w sensie pionowym, międzyregionalnym.

x) Te trzy przasady w postaci geometrycznej (płaskiej) są to: 1) płaszczyzna współrzędnych, 2) początek współrzędnych oraz w innej postaci równoważna mu prosta w nieskończoności oraz 3) dualny względem płaszczyzny współrzędnych punkt w nieskończoności na osi prostopadłej do tej płaszczyzny.





nych na siebie i odwzorowujących się wzajemnie warstewek - archeoskopem czyli zasadobidzem.

Tak oto nie tylko metafizyka jako ontologia ogólna, lecz i metafizyka właściwa, jako ontologiczna teoria absolutu, zjawia się tu znowu przed nami po długich latach wygnania z krainy nauki. Zjawia się w świetnej jak nigdy postaci, w postaci matematycznej, i zajmuje przynależne jej w szeregu nauk stanowisko, to stanowisko, z którego usunąć ją usiłowała krytyka Kanta. Obok matematyki czystej i matematycznej fizyki na trzecim a właściwie na pierwszym miejscu widzimy teraz jakościowo-matematyczną meta-fizykę, metafizykę algebraiczno-geometryczną.

Łódź, 18.VII 1945.



Alup. 9028



